

Rezerваты morskie – droga do odrodzenia Bałtyku

Bałtyk jest obecnie jednym z najbardziej rabunkowo eksploatowanych i zanieczyszczonych mórz na świecie. Nadmierne połowy, zachwianie równowagi tlenowej w wyniku eutrofizacji, a także prace wydobywcze i zanieczyszczenie substancjami toksycznymi, wpływają na zakłócenie równowagi całego ekosystemu. Inne niebezpieczne czynniki to wydobycie piasku i żwiru, eksploatacja ropy i gazu oraz intensywny ruch statków, w tym tankowców. Zagrożone są wszystkie gatunki zamieszkujące nasze morze od małych skorupiaków, wieloszczetów i wyławków poprzez ryby aż po morświny – jedyne przedstawiciela waleni w Bałtyku.

Morze stanowiło od zawsze i stanowi obecnie ogromną wartość dla ludzi zamieszkujących jego brzegi. Przecinają je liczne trasy handlowe, jest ono również intensywnie eksploatowane przez przemysł rybacki. W niemiejszym stopniu lokalną ekonomię kształtuje też nadmorska turystyka. Trzeba jednak pamiętać, że ekosystem Morza Bałtyckiego jest bardzo podatny na zmieniające się warunki biologiczne ale też niezwykle wrażliwy na zniszczenie. Bałtyk jest największym na świecie zbiornikiem wód brakicznych (o małym zasoleniu). Słona woda wpływa do morza jedynie przez wąskie cieśniny Duńskie. Z tego względu wymiana wody między Bałtykiem a otwartym oceanem trwa nawet do 30 lat. Trudne warunki biologiczne powodują, że możliwości reprodukcyjne niektórych gatunków stają się bardzo ograniczone. Jeśli do tego dolożymy intensywne wykorzystanie naturalnych zasobów morza, łatwo zauważymy, że bioróżnorodność Bałtyku zmniejsza się w sposób dramatyczny. Kryzys w jakim znajduje się nasze morze pogłębia się z roku na rok.

Eutrofizacja

Eutrofizację, czyli proces wzbogacania zbiorników wodnych w substancje odżywcze, uważa się obecnie za jedno z największych zagrożeń dla morskich ekosystemów. Do Bałtyku każdego dnia dostają się ogromne ilości azotu i fosforu pochodzących głównie z rolnictwa, farm przemysłowych oraz ze ścieków komunalnych. W ciągu jednego roku, Polska emituje do morza ponad 12 600 Mg fosforanów. Ich nadmierny napływ z rzek powoduje gwałtowny rozwój glonów nitkowatych przez co kurczy się zasięg występowania morskich pęcherzykowatych (*Fucus vesiculosus*) – wodorostu ważnego dla prawidłowego funkcjonowania tarlisk wielu gatunków ryb bałtyckich.

Postępująca eutrofizacja prowadzi do rozległych zakwitów glonów. Wynikiem tej „nadprodukcji” jest spadek tempa rozkładu w stosunku do szybkości produkcji materii organicznej. Nadmiar roślin osadza się na dnie a ich późniejszy rozkład w dolnych partiach morza powoduje zużycie resztek znajdującego się tam tlenu. Żyjące na dnie bezkręgowce i ryby przydenne giną bądź migrują, a rozległe połacie morskiego dna przekształcają się w martwe strefy. Latem 2005 roku zakwity na Bałtyku zamieniły w beztlenowe pustynie obszary leżące poniżej 70 m głębokości. Takie obciążenie biologiczne znacznie zmniejsza możliwość powrotu morskiego ekosystemu do równowagi. Cierpią na tym poszczególne gatunki, w tym poławiany na skalę masową bałtycki dorsz. Ikra dorsza do prawidłowego rozwoju potrzebuje odpowiedniego zasolenia i natlenienia wody. Jeśli warunki biologi-

czne nie są sprzyjające, szansa na przeżycie ikry oraz młodych osobników jest bardzo niska.



Nadmierne rybołówstwo

Rozwój technologiczny daje flocie rybackiej coraz większe możliwości intensywnej eksploatacji zasobów morza. Wciąż lepsze statki, większe sieci, GPS, sonary. Wszystko to pozwala na namierzenie ławic z coraz większą precyzją. Przy tym nakład połowowy floty rybackiej nie jest dostosowany do liczebności populacji bałtyckich ryb. Można powiedzieć, że natura nie nadąża za rozwojem technologicznym. W efekcie gatunki najczęściej poławiane na Bałtyku w celach komercyjnych są nadmiernie eksploatowane, a ich potencjał reprodukcyjny jest znacznie obniżony. Od połowy lat 80. obserwujemy znaczny spadek liczebności dorszy wywołany niedoborem tlenu na obszarach tarlisk oraz intensywnymi połowami tych ryb.

Kwoty połowowe i kłusownictwo morskie

Istniejący obecnie system kwot, który polega na przyznawaniu kutrom rybackim limitów na prowadzenie połowów poszczególnych gatunków, nie spełnia swojego zadania, jakim ma być ograniczenie śmiertelności stada. Limity ustalane przez Europej-

ską Komisję ds. Rybołówstwa są zdecydowanie zbyt wysokie w stosunku do liczebności stad. Dla przykładu warto zaznaczyć, że kwoty połowowe na dorsza są każdego roku ustalane na poziomie wyższym niż rekomendują to naukowcy z Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES).



Ogromny wpływ na przetrzebiecie populacji bałtyckiego dorsza ma również intensywne kłusownictwo morskie. Flota rybacka nadbałtyckich krajów notorycznie łamie unijne przepisy wspólnej polityki rybackiej i prowadzi połowy znacznie przekraczające przyznane kutrom limity. Nie da się precyzyjnie określić skali nielegalnych połowów. Naukowcy z ICES szacują, że w wypadku dorsza stanowią one nawet 35% oficjalnej kwoty połowowej unijnej floty. Polscy naukowcy przedstawiają kwestię kłusownictwa w jeszcze czarniejszych barwach. Według Morskiego Instytutu Rybackiego z siedzibą w Gdyni, nielegalne połowy ryb stanowią dodatkowe 100%, które należy dodać do oficjalnej ilości wyłowionych ryb. Opublikowany przez Greenpeace raport „Połowy dorsza w Bałtyku: niezrównoważone i nielegalne” udowadnia, na podstawie bilansu handlowego dorsza, że kwoty połowowe przyznane polskiej flocie rybackiej w 2005 roku zostały przekroczone o 45%.

Rezerваты morskie

Działalność ludzka poważnie naruszyła środowisko naturalne Bałtyku a intensywne wykorzystywanie zasobów tego morza pogłębia kryzys w jakim się ono znajduje. Dlatego też jak najszybciej należy podjąć działania zmierzające do ograniczenia wpływu działalności człowieka na ten wrażliwy ekosystem.

Wprowadzane obecnie metody ochrony nie są skuteczne a realizacja międzynarodowych porozumień (Sieć obszarów chronio-



nych Natura 2000, Morskie Obszary Ochronne Helcom) opóźnia się z roku na rok. Dlatego też Greenpeace, wspierany przez naukowców specjalizujących się w badaniu ekosystemów morskich, jest przekonany, że kluczem do ochrony gatunków morskich i ich siedlisk jest utworzenie sieci rezerwatów morskich. Możliwość taką daje Dyrektywa w sprawie Strategii Morskiej – nowa regulacja unijna, podpisana w Brukseli przez Ministrów Środowiska w grudniu 2007 roku.



Rezerваты Morskie są obszarami zamkniętymi dla wszelkiej działalności nadmiernie eksploatującej zasoby morskie, czyli rybołówstwa, wydobycia zasobów dna morskiego oraz działań mających na celu utylizację odpadów w morzu. Rezerваты stają się coraz częściej używanym narzędziem ochrony morskich ekosystemów. Z powodzeniem na swoich wodach terytorialnych wprowadziły je już Stany Zjednoczone (rezerwat na wodach okalające północno-zachodnie wyspy stanu Haiti), Nowa Zelandia (rezerwat Leigh), Szkocja (rezerwat na Zatoce Lamlash).



Rezerваты Morskie są jednym z rodzajów Morskich Obszarów Chronionych – na lądzie ich odpowiednikiem są np: Parki Narodowe. Na ich terenie są chronione wszystkie gatunki i ich siedliska, tak aby zachować złożone interakcje pomiędzy gatunkami tworzącymi ekosystem. Rezerваты na wiele sposobów wspomagają rybołówstwo. Umożliwiają odnawianie się przetrzebionych gatunków i regenerację siedlisk zniszczonych przez destrukcyjne metody połowowe. Ponadto ustanowienie rezerwatów prowadzi do zwiększenia zasobów na sąsiadujących z nimi łowiskach, gdyż ryby migrują poza granice obszarów chronionych na żer i tarło.

*Katarzyna Guzek
koordynatorka kampanii Greenpeace
na rzecz ochrony mórz i oceanów*